

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 259 (7496)

KOSZALIN, SŁUPSK. Piątek, 21 listopada 1975 r.

A

Cena 1 as!

XIX Plenum KC PZPR obradowało w Warszawie

20 bm. odbyło się w Warszawie XIX plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny Plenum obejmował zatwierdzenie projektu sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR z działalności za okres między VI i VII Zjazdem oraz informację o przebiegu kampanii przedjazdowej i przygotowaniach do VII Zjazdu PZPR.

Otwarcia obrad Plenum dokonał I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK.

Zagojenie I sekretarza KC PZPR

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Zgodni* ze »talutem naszej partii 3*j Komitet Centralny zobowiązany jest do przedstawienia Zjazdowi sprawozdania ze swej działalności za okriw minionej kadencji. Projekt takiego sprawozdania został opracowany i przyjęty przez Biuro Polityczne i wniesiony pod obrady dzisiejszego XIX plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego.

(dokończenie na str. 2)



Fot.-CAF-Zairoździński-telefoto

Czyn zjazdowy

Dodatkowa produkcja z Miastka

(luf. wł.) 'Załogi \zakładów Pracy w Miastku pomyślnie "analizują zobowiązania pod- ^t'e dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Wartość wykon- ^ch zobowiązań i czynów Połecznych wynosi Już po- nad 21'min zł.

pracownicy Fabryki Ręka- wiczek i Odzieży Skórzanej ^starczyli dodatkowo na J'nek wyroby za 4,9 min ^ tych. Zakład Gospodar- ny WZGS wyprodukował roład plan 1200 ton pasz ^ściwych i przetworów o*owowo-warzywnych. Pra- owr\icy zakładu brali udział

w czynach społecznych, wy- konują roboty ziemne przy budowie przedszkola w Trzebielinie i prace wykoń- czeniowe przy nowo budo- wanej bazie magazynowej. Ogólna wartość zrealizowa- nych czynów i dodatkowej produkcji w Zakładzie Gos- podarczym WZGS wynosi 4.225 tys. zł.

Załoga Zakładu Produ- cyjnego „Preglpa” w Mia- stku zrealizowała plan 5-letni już w październiku br. Wartość dodatkowej produkcji wyniesie 2.140 ty- sięcy złotych. Odbiorcy

otrzymają płyty 'gipsowe „pro-monta”.

Zakład Produkcji Leśnej „Las” wyprodukował po- nadplanowo na rynek kra- jowy kompoty, marynaty, opakowania i palety za 1,6 min zł.

Załogi innych zakładów pracy W Miastku także osiągaia dobre rezultaty w realizacji zobowiązań, pod- jętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, np. ftPGKiM, Oddział Wojewódzkiej Usłu- gowej Spółdzielni Pracy i Zakład Produkcyjny PTTK. (wape)

„Komex-75” zakończony

20 bm. zakończył się w Poznaniu trwający od nie- dziei na terenie MTP mię- dz\.- odowy salon urządzeń komunalnych i ochrony śro- dowiska „KOMEX-75”. Ce- lem imprezy była presenta- cja polskich osiągnięć w dziedzinie maszyn, urządzeń i aparatury dla potrzeb gos- podarki komunalnej oraz ich konfrontacja z podobny- mi wyrobami zagranicznymi.

Naszą ekspozycję stanowi- ły maszyny” i urządzenia przedsiębiorstw podlegają- cych Zjednoczeniu Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej.

W salonie uczestniczyły 32 firmy z Austrii, Finlandii, Francji, Holandii, RfN, Szwajcarii, USA i Włoch, demonstrując swoje wyro- by. (PAP)

Reporter zanotował...

Zielone osiedle w Słupsku

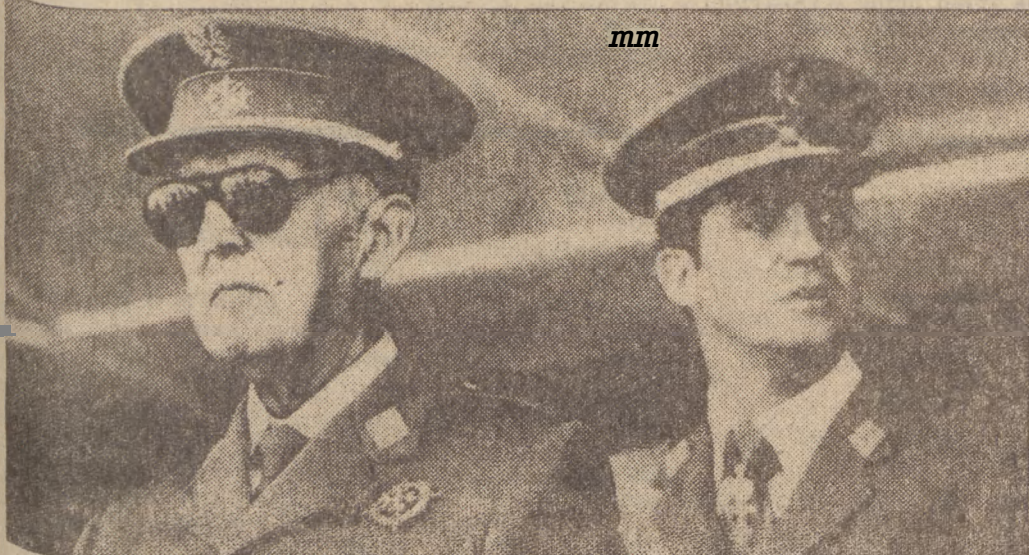
W Wojewódzkim Zarządzie Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Słupsku opraco- wano plan budowy osiedla „Zachód”. Będzie to zielone osiedle, bowiem z ogólnej powierzchni porfad 80 ha, ponad 20 ha zajmą tereny zielone. Makieta osiedla u- względnia nie tylko budynki mieszkalne, lecz także 3 szko- ły podstawowe, 3 średnie, 12 przedszkoli, 4 żłobki, 5 świet- lic z punktami opieki nad dziećmi, 5 klubów z bibliote- kami, dom spokojnej, staroś- ci, dom kultury, stadion, ba- sen i lodowisko, (mef)

Majonez z Barwic

Przetwórnia owocowo-wa- rzywna w Barwicach rozpoc- nie w przyszłym roku pro- dukcję majonezu. Jest więc nadzieja, że .skończą sie kłopoty koszalińskich i słup- skich poń domu, często bez- skutecznie poszukujących w sklepach majonezu, który sprowadzany jest z innych województw w ilościach ne- zawsze wystarczających. (am!)

Tło'k na świątecznych wczasach

Zapowiedź organizacji zi- mowych wczasów świątecz- nych (23 XII—5 I) nad morzem wywołała ogromne zaintere- sowanie. Do Wojewódzkiego Biura Skierowań FWP w Ko- szalinie zgłaszają się nie tylko mieszkańcy Srodkowego Pomorza, ale również innych regionów kraju. Wszystkie do- my wczasowe z ogrzewaniem będą zajęte, (el)



mm

Zmarł dyktator Hiszpanii generał Francisco Franco

MADRYT (PAP). Dyktator Hiszpanii geoeał FRANCIS- CO FRANCO zmarł w czwartek rano o eodz. 3.40 GMT w szpitalu la Paz w Madrycie. Podano o tym oficjalnie w stolicy Hiszpanii.

W Czwartek rano w Pała- cu Kortezów w Madrycie zebrała się rada regencyjna Hiszpanii pod przewodnic- twem Alejandro de Valcarce- ta. Powzięła ona decyzję zwo- łaania 22 listopada sesji Kor- tezów i Rady Królestwa dle zaprzysiężenia nowego szefa p«fi?tw Po zaprzysiężeniu JUANA CA MOSA Rada Re- gencyjna, W jej «kisd wcho- g«nfnM priMftMJi.lt fwnJtejo iłować.

WiadomioJrf ę a«oni» dyit- tetfort

czwartek nad ranem obieğa świat, była głównym tema- tem Informacji światowych agencji prasowych.

Komentatorzy zastanawia- ią się nad dalszym rozwo- jem sytuacji politycznej w Hiszpanii. Tymczasowa wła- dza w kraju została przejęta prze?..-trzyosobową Radę Re- gencyjną. W jej «kisd wcho- Atq- Ai#f*«ilro Kodtlgue* de V«i«aro«i, prr»wxvinic»acy p@riam«nta M»zp»ń«kieg (Kartw&wl Fedro Cantero

Cuadrado, arcybiskup Sara- gossy oraz generał Angel Sa- las Larrazabal. De Valcarcel sprawuje również funseję przewodniczącego Rady Kró- lestwa, która ma przгото- wać listę trzech kandydatów, na podstawie której nowy król dokona wyboru premie- ra rządu.

Obecnie książe Juan Carlos nie jest jeszcze formalnie kró- lem Hiszpanii. Za dwa lub trzy dni ma być zwołane po- łączne posiedzenie parla- mentu i 17-osobowej Rady Królestwa, na którym ode- bnie się uroczystość nadania mu tytułu króla Hiszpanii.

Na zdjęciu dyktator HlttjanM — Fr*»«w t a**w? c**f państw* — kciąte Cftriot, ktfar m Wfjir Aał witłflk królaui aiwpanU,

Fot AJPI

XIX Plenum KC PZPR obradowało w Warszawie

(dokończenie ze str. 1)

Projekt sprawozdania Komitetu Centralnego za okres minionej kadencji jest dokumentem zawierającym wszechstronną charakterystykę ważnego dla naszej partii i naszego narodu okresu lat 1971—1975. W latach tych w działalności Komitetu Centralnego dążyliśmy do zapewnienia pełnego wykonania zadań wynikających z Uchwały VI Zjazdu naszej partii tworzyliśmy warunki do skorygowania tych zadań w górę w miarę jak wygospodarowywane były w wyniku pracy narodu dodatkowe środki.

Tak rozumiany i w ten sposób realizowany program VI/Zjazdu partii «tał się programem dzięki któremu w roku 1975 a więc w roku VII Zjazdu, Polska jest krajem o wysokiej dynamice rozwojowej i wyższej sprawności gospodarowania, o wysokim autorytecie na arenie międzynarodowej a równocześnie krajem o znacznie wyższym, niż w roku 1971 stopniu zamożności społecznej oraz poziomie "kwalifikacji" społeczeństwa. Taki rozwój Polski umożliwił osiągnięcie doniosłego postępu na drodze dalszego umocnienia i pogłębienia socjalistycznych stosunków zarówno w mieście jak i na wsi.

Projekt sprawozdania przedstawia działalność całej naszej partii w okresie sprawozdawczym. Partia sprawowała prawidłowo swoją kierowniczą rolę w życiu naszego narodu, ukazując perspektywy rozwojowe zarówno na najbliższe lata jak i na przyszłość oraz mobilizując, organizując i wyzwalając inicjatywę ludzi pracy w podejmowaniu i wykonywaniu coraz ambitniejszych zadań na wszystkich płaszczyznach życia społecznego i ekonomicznego.

Projekt sprawozdania łącznie z Wytycznymi na VII Zjazd obrazuje wyzwanie, co osiągnął nasz naród w ubiegłym 5-leciu i co może i powinien osiągnąć w następnym, aby uczynić całą dekadę lat siedemdziesiątych okresem szybkiego postępu w warunkach pracy i życia narodu, w rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Chcemy, aby sprawozdanie było dokumentem rzetelnym, odzwierciedlającym w sposób prawidłowy działalność Komitetu Centralnego w okresie między VI a VII Zjazdem.

Prosimy więc towarzyszy o uwagi i propozycje do przedstawionego projektu. Wielu towarzyszy zgłosiło już uwagi na piśmie przed dzisiejszym plenum. Zostały one wniesione do opracowywanej nowej redakcji sprawozdania.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Równoległe z przygotowywaniem sprawozdania Komitetu Centralnego na VII Zjazd trwają prace nad referatem, który przedstawi Zjazdowi w imieniu Biura Politycznego i Komitetu Centralnego. Przedwczoraj projekt tego referatu został przedyskutowany na posiedzeniu Biura Politycznego, które zaaprobowало jego kierunek, wnosząc wiele dodatkowych uwag i poprawek.

Pragnę poinformować Komitet Centralny, że w referacie przedstawiona zostanie Zjazdowi zwięzła ocena wyników realizacji programu VI Zjazdu. Będzie ona — rzecz jasna — w pełni zgodna z rozpatrywanym dziś sprawozdaniem Komitetu Centralnego.

Zamierzamy także krótko zbilansować wyniki dyskusji przedjazdowej i podstawowe wnioski, które z niej wypływają. Wszyscy uczestnicy dyskusji przedjazdowej, wszystkie organizacje partyjne, nasi sojusznicy i bezpartyjni powszechnie opowiadają się za kontynuacją strategii dynamicznego rozwoju społeczno-ekonomicznego, wyrażają gotowość realizacji nowych, wyższych nie tylko pod względem ilościowym, ale przede wszystkim jakościowym zadań.

Można stwierdzić, że Wytyczne na VII Zjazd uchwalone przez Komitet Centralny na poprzednim posiedzeniu zyskały aprobatę partii i społeczeństwa. Będą one podstawą stanowiska, jakie w referacie zjazdowym przedstawimy w sprawie głównych zadań najbliższego pięcioletnia.

Jeśli idzie o zadania gospodarcze,* to rozwijając i pogłębiając program Wytycznych, główny nacisk położymy na podnoszenie efektywności gospodarowania i umacniania wszystkich jakościowych czynników.

W polityce społecznej rozwinęliśmy szerzej całokształt problematyki kompleksu żywnościowego, stawiając zadanie osiągnięcia w tej dziedzinie w najbliższym pięcioletniu odczuwalnego postępu. Szerzej zostaną przedstawione sprawy polepszania zaopatrzenia rynku i stopniowego unowocześniania struktury spożycia, a w szczególności znacznego zwiększania produkcji i dostaw rynkowych artykułów przemysłowych oraz usług. We wzbogacaniu zaopatrzenia rynku i w kształtowaniu nowoczesnej, zgodnej z potrzebami socjalistycznego sposobu życia struktury konsumpcji, widzimy obecnie najważniejszy warunek dalszego wzrostu pomyślności naszego narodu. W tym kontekście zamierzamy przedstawić Zjazdowi również generalne zasady polityki cen na przyszłe pięcioletnie.

W referacie zawatta będzie analiza problemu budownictwa mieszkaniowego i możliwości jego dalszego przyspieszenia. Wszystkie nasze zamierzenia społeczno-

-gospodarcze skonkretyzowane są w projekcie planu 5-letniego na lata 1976—1980, którego główne założenia i kierunki przedstawi na Zjeździe tow. PIOTR JAROSZEWICZ.

Zamierzamy w referacie Komitetu Centralnego rozwinąć sygnalizowaną już w Wytycznych teoretyczną ocenę charakteru obecnego etapu rozwoju naszego kraju, jako etapu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

W dziedzinie pracy państwowej i partyjnej nacisk położymy na wymagania jakościowe, na wnioski wynikające z postulatu wyższej jakości pracy i życia narodu.

W pracy ideologicznej widzimy potrzebę wyeksponowania ofensywności. Dyktuje to zarówno charakter zadań wewnętrznych, jak też międzynarodowych. Osiągamy znaczne postępy w socjalistycznym rozwoju i pokojowej polityce, ale osiągamy je w walce z siłami antysocjalistycznymi, z rzeźnikami zimnej wojny, których działalności nie wolno lekceważyć.

Zgodnie z tradycją przedstawimy w referacie ocenę sytuacji międzynarodowej i międzynarodowych zadań naszego państwa i naszej partii. Mamy do odnotowania w tej dziedzinie duże osiągnięcia, a zwłaszcza zacieśnienie naszej jedności i współpracy z KPZR i Związkiem Radzieckim oraz sukces Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Obecnie powinniśmy koncentrować wysiłki na dalszym umacnianiu naszej wspólnoty ze Związkiem Radzieckim, na wcielaniu w życie programu socjalistycznej integracji. Budując socjalistyczną Polskę, realizujemy interesy narodu, ale równocześnie działamy na rzecz wspólnych celów całej naszej wspólnoty. Przedstawimy w referacie również nasze zadania w dziedzinie realizacji postanowień konferencji w Helsinkach, tak jak je widzimy w świetle obecnej sytuacji.

W toku dyskusji nad projektem sprawozdania Komitetu Centralnego głos zabrali: I sekretarz KW PZPR w Siedlcach — **Wiktor Kinecki**, zastępca-członka KC, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Obornikach Wielkopolskich — **Stefan Żurawski**, zastępca, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — **Maria Milczarek**, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Częstochowie — **Mieczysław Przysucha**, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Zamościu — **Ludwik Maźnicki**, członek KC PZPR wiceminister spraw zagranicznych — **Stanisław Trepczyński**, I sekretarz KW PZPR w Toruniu — **Zygmunt Najdowski**.

Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę aprobującą sprawozdanie z działalności Komitetu Centralnego za okres między VI a VII Zjazdem partii. Sprawozdanie to zostanie rozesłane delegatom na VII Zjazd oraz przekazane do wiadomości delegatom na poprzedni, VI Zjazd partii.

W drugim punkcie porządku obrad informację o przebiegu kampanii przedjazdowej i przygotowaniu do VII Zjazdu PZPR przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **EDWARD BABIUCH** (skrót przemówienia podaje my oddzielnie na str. 3).

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KC PZPR — **EDWARD GIEREK**.

Przemówienie końcowe E. Gierka

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Zatwierdziliśmy dziś sprawozdanie Komitetu Centralnego dla VII Zjazdu naszej partii.

Jest to ważny dokument. Przedstawiamy w nim delegatom na Zjazd, a za ich pośrednictwem całej partii rezultaty pracy Komitetu Centralnego wpływającej kadencji. Podstawowym naszym zadaniem a więc i głównym kierunkiem pracy była pomyślna realizacja uchwał VI Zjazdu. Komitet Centralny wcielał je w życie konsekwentnie i aktywnie. Z jego też inicjatywy społeczno-ekonomiczny program VI Zjazdu został w toku realizacji poważnie rozszerzony decyzjami I Krajowej Konferencji Partyjnej i poszczególnych posiedzeń plenarnych. Wobec VII Zjazdu partii możemy więc stwierdzić nie tylko pełne wykonanie, ale również wydatne przekroczenie zadań przyjętych na VI Zjeździe. Idziemy na Zjazd z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec

partii, wobec klasy robotniczej i całego narodu.

W toku swej kadencji Komitet Centralny podjął wiele doniosłych problemów, przyjął programy i decyzje zmierzające do ich rozwiązania. Na 17 plenarnych posiedzeniach omawialiśmy najważniejsze zagadnienia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, umacniania socjalistycznego państwa, pogłębienia pracy ideowo-wychowawczej oraz ideowego i organizacyjnego umacniania partii.

W żadnej poprzedniej kadencji program prac Komitetu Centralnego nie był tak bogaty i wszechstronny.

Wszystkie te problemy rozpatrywaliśmy w oparciu o niezawodną naukę marksizmu-leninizmu, zgodnie z ogólnymi prawidłowościami obecnego etapu budownictwa socjalistycznego i z myślą o konkretnych warunkach, możliwościach i potrzebach naszego kraju i naszego narodu. Możemy dziś stwierdzić, że Komitet Centralny wpływającej kadencji poważnie rozwinął i wzbogacił teoretyczny i praktyczny dorobek naszej partii. Syntetycznym tego wyrazem jest program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, który stawiamy na VII Zjeździe.

Podstawowe założenia tego programu są zawarte w przyjętych na poprzednim plenum Wytycznych Komitetu Centralnego. Zakończone w dniu wczorajszym wojewódzkie konferencje partyjne, które — tak jak cała kampania przedjazdowa — przebiegły w twórczej atmosferze mobilizacji do nowych zadań — dobitnie potwierdziły, że Wytyczne są przyjęte przez całą partię. Jej niezłomną wolą jest konsekwentna kontynuacja strategii rozwojowej, którą nakreślił VI Zjazd i którą, wysiłkiem partii i narodu, pomyślnie realizowaliśmy w mijającym pięcioletniu. Mówił o tym szeroko na dzisiejszym Plenum tow. Edward Babiuch.

Ogólnospołeczna dyskusja nad Wytycznymi potwierdza również, że przedstawiony w nich program dalszego socjalistycznego rozwoju Polski ma pełne i gorące poparcie klasy robotniczej, rolników i inteligencji, wszystkich patriotów. Poparcie to jest najcenniejszą wartością dla naszej partii, główną gwarancją pomyślnej realizacji wszystkich naszych zadań. Zanim uczynimy to z trybuny VII Zjazdu, pragnąłbym również dziś, w imieniu Komitetu Centralnego złożyć serdeczne podziękowanie klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy, którzy od początku i stale wspierali politykę partii, działalność jej Komitetu Centralnego i Biura Politycznego gorącym zaangażowaniem w realizację uchwał VI Zjazdu. Wartość najwyższą ma poparcie tej polityki czynem produkcyjnym i społecznym, który dziś znajduje wyraz w wykonywaniu cennych zobowiązań na cześć VII Zjazdu.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Dzisiejsze, XIX z kolei plenarne posiedzenie jest ostatnim w tej kadencji Komitetu Centralnego.

W imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu pragnę z całego serca podziękować wszystkim członkom, zastępcom członków Komitetu Centralnego za zaufanie, jakim nas obdarzaliście, za stałą pomoc, jaką nam okazywaliście, za ofiarną, aktywną i twórczą pracę wykonaną w czasie całej obecnej kadencji. Pracowita i mądra działalność Komitetu Centralnego miała wielkie znaczenie dla pomyślnej realizacji uchwał VI Zjazdu, miała też znaczenie decydujące dla ukształtowania metod i stylu pracy całej partii w duchu lenińskich zasad demokratycznego centralizmu.

Stałe przestrzeganie tych zasad jest koniecznym warunkiem mocnego związku Komitetu Centralnego, jego Biura Politycznego i Sekretariatu z całą partią, jest koniecznym warunkiem zachowania i zacieśniania więzi partii z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy, z narodem, a więc również umacniania kierowniczej roli partii w całokształcie budownictwa socjalistycznego.

Pozwólcie, że za wasze zaufanie i pomoc podziękuję również osobiście, jako I sekretarz Komitetu Centralnego. Miało to i ma nadal dla mnie zasadnicze znaczenie.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Za niespełna trzy tygodnie zbierze się VII Zjazd — najwyższe forum i najwyższa władza naszej partii. Pragnę wyrazić głębokie przekonanie, że zaaprobuje on sprawozdanie Komitetu Centralnego i całą jego działalność w okresie wpływającej kadencji. Służyliśmy partii i wraz z całą partią służyliśmy dobrze narodowi, sprawie budowy silnej i zasobnej socjalistycznej Polski. Jej dobro, dobro naszego narodu jest głównym naszym celem i naszym najwyższym obowiązkiem. Będziemy, tak jak dotąd, spełniać go z oddaniem i wiernością naszej sprawie, wszystkimi siłami i całym sercem. Takie jest nasze, polskich komunistów, przekonanie. Taka jest nasza niezłomna wola.

— A —

'Obrady XIX Plenum KC PZPR zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

(PAP)

Zawieszenie funkcji rządu portugalskiego

LIZBONA (PAP). Rząd portugalski w czwartek ogłosił w Lizbonie zawieszenie swej działalności ze względu na to, że sytuacja w siłach zbrojnych uniemożliwia mu wykonywanie swych zadań. Komunikat dodaje, że rząd podejmie swą działalność dopiero, gdy prezydent Francisco da Costa Gome

będzie w stanie zagwarantować warunki dla sprawnego funkcjonowania władz Portugalii.

W pałacu Belem w Lizbonie zebrała się w czwartek Rada Rewolucyjna Portugalii pod przewodnictwem gen. Francisco da Costy Gome

AUTOMATYCZNE

POŁĄCZENIE

STATKU „SOJUZ-20”

Z „SALUTEM-4”

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, w środę nastąpiło automatyczne złączenie radzieckiego bezzałogowego statku kosmicznego „SOJUZ-20” ze stacją orbitalną „SALOT-4”.

„Sojuz-20” został umieszczony na orbicie 17 bm., zaś „Salut-4” 26 grudnia 1974 r.

Ze sportu

POLSKA

PORTUGALIA

DANIA

CYPR

Wczoraj w Gwatemali odbyło się losowanie grup eliminacyjnych piłkarskich Mistrzostw

Świata, które odbędą się w 1978 roku w Argentynie. Polska wraz z siedmioma innymi europejskimi finalistami poprzednich mistrzostw i ZSRR, została rozstawiona w grupie najsilniejszych drużyn. Jej przeciwnikami będą: Portugalia, Dania i Cypr.

Jest to I grupa eliminacyjna.

Angielsko-islandzko

„wojna dorszowa”

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa rolnictwa zakomunikował, że w środę wieczerzę islandzka kanonierka „gościła” sieci brytyjskiej trawlera dokonującego pływów u wybrzeży Islandii. Jest to czwarty incydent tego rodzaju w ostatnich dniach.

Delegai na Włpiś

WSZYSCY JESTEŚMY WYCHOWAWCAMI



Środowisko słupskich naukowców reprezentować będzie na VII Zjeździe partii tow. DANUTA DYMEK, starszy wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, sekretarz propagandy Komitetu Uczelnianego PZPR, przewodnicząca Rady Zakładowej tej uczelni. W naszej przedzjazdowej dyskusji tow. Danuta Dymek wypowiada się na tematy najbliższej związanej z jej pracą zawodową i społeczną:

— Z wielu problemów, którymi się aktualnie zajmujemy, najpilniejszą do rozwiązania sprawą wydaje mi się poprawa warunków pracy naszej uczelni. Dlaczego najpilniejszą? Ponieważ kwestia ta już dziś wymaga pilnych decyzji i szybkiego działania, a także dlatego, że poprawa warunków, w jakich kształcą się przyszli nauczyciele pozwoli na lepsze przygotowanie nowych kadr nauczycielskich do czekających je zadań.

Obecnie bowiem, nasza uczelnia ma warunki niedostateczne. Były one względnie dobre pięć lat temu, kiedy w naszej szkole pracowało 32 pracowników naukowych, a liczba studentów była wielokrotnie mniejsza. Dziś szkoła zatrudnia około 140 etatowych pracowników naukowych, a potrzeba nam ich — w związku z rozszerzonym systemem kształcenia (studia magisterskie) — znacznie więcej. A więc powiększenie zespołu pracowników naukowych stało się nie tyle potrzebą, co ko-

niecznością. Tylko jak tego, dokonać, jak zapewnić dopływ nowej kadry naukowej do słupskiej uczelni, kiedy mamy trudności ze stworzeniem przybywającym tu naukowcom odpowiednich warunków do pracy, badań, eksperymentowania oraz publikacji, które bardzo liczą się w dorobku każdego z nas. Z drugiej jednak strony zdajemy sobie sprawę, że bez pełnej obsady pracowników naukowych, trudno dobrze realizować program kształcenia. Tym bardziej, że i sami studenci boleśnie odczuwają warunki, w jakich przychodzi im się uczyć. Ciężkość i niedorozwój bazy naukowej bynajmniej nie ułatwiają im opanowania materiału, który muszą przyswoić, nie pomagają w zdobyciu umiejętności, które powinni dobrze opanować.

W ostatnim czasie, dzięki wielkiej życzliwości wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, niektóre trudności udało się częściowo przełamać. Większość tych rozwiązań ma jednak charakter doraźny, tymczasowy. Nadal pilnie potrzebne jest przyspieszenie rozbudowy naszej bazy naukowej, stworzenie uczelni lepszych warunków do pracy.

Inny zespół problemów, który mnie osobiście żywo nurtuje, wiąże się z moimi badaniami nad tzw. rodzinami zagrożonymi. A ściślej, nad przestępczością nieletnich w związku z rozpadem rodziny, jako podstawowej komórki społecznej na tle alkoholizmu rodziców, ale nie tylko na tym tle. Z moich badań, a także z obserwacji towarzyszących tym badaniom wyniosłam wiele wniosków świadczących o tym, że jeszcze bardzo dużej liczbie rodzin potrzebna jest opieka ze strony instytucji wychowawczych oraz pomoc w wychowaniu dzieci. Najskuteczniejszą oczywiście formą zwalczania jakiegos społecznego ujemnego zjawiska jest likwidacja jego przyczyn, a nie łagodzenie skutków. Musimy sobie jednak powiedzieć szczerze, że nie we wszystkich przypadkach mamy możliwość tę najskuteczniejszą formę zastosować. Szkoła, a także pokrewne placówki wychowawcze mają do pewnego stopnia ograniczone możliwości zapobiegania rozpadowi rodziny. Zawsze jednak mamy możliwość podjęcia wobec rodzin,

w których więzy uczuciowe są nawet bar:zo osłabione, takiego działania, które przy najmniej w części zrekompensuje dzieciom brak opieki wychowawczej rodziców. Ale, żeby to osiągnąć, potrzebna jest wspólna troska i wspólne działanie szerokiego zespołu ludzi, na którego czele — jak mi się wydaje — powinien stać nauczyciel.

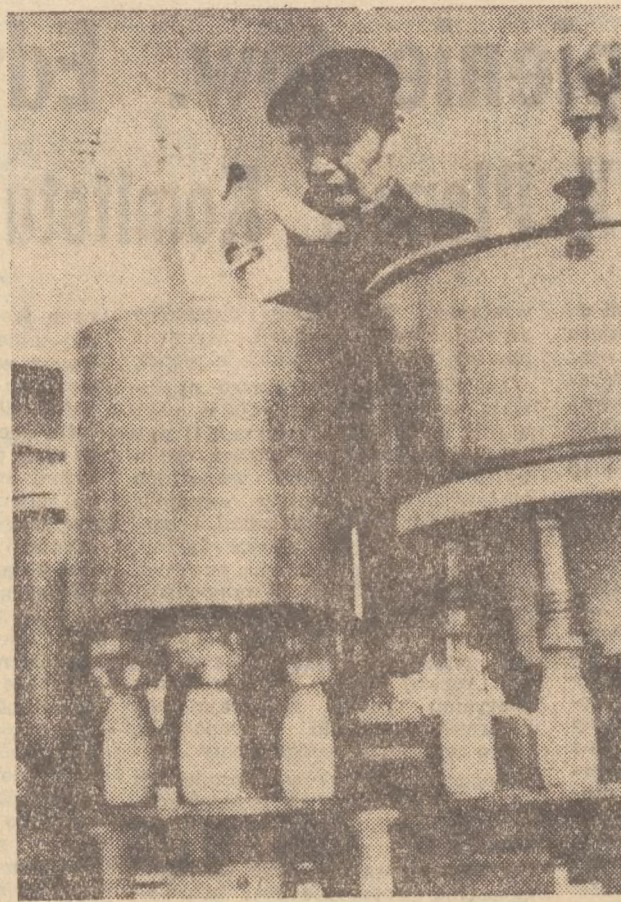
Dlatego, że — jak potwierdziły nasze badania — wszelkie procesy wykołowania młodych sygnalizowane są przede wszystkim, niepowodzeniami szkolnymi. Kiedy w rodzinie zaczyna się źle dzieć, prawie zawsze odbija się to w sposób bardzo wyraźny na wynikach dziecka w szkole. Pierwszym człowiekiem, który to zjawisko dostrzega, jest właśnie nauczyciel. On ma również największe możliwości ustalić, jakie są przyczyny niepowodzeń szkolnych jego wychowanka.

Oczywiście, aby nauczyciel mógł coś zdziałać, nie może pozostać sam. Aby jego działanie przyniosło jakiegoś rezultaty, potrzebna jest pomoc, wielu czynników.

Jednym z takich czynników powinien być komitet rodzicielski — instytucja prawie zupełnie nie wykorzystywana w naszym szkolnictwie do pomocy szkole w rozwiązywaniu trudności wychowawczych. Z pomocą powinny przyjąć również organizacje młodzieżowe, które powinny jak najszybciej przenieść swoją działalność ze szkoły do miejsca zamieszkania swoich członków i utrzymywać stały kontakt ze szkołą. Pomocne mogą okazać również inne organizacje i instytucje społeczne.

Jeszcze raz jednak podkreślę, że inspiratorem wszelkiego działania w organizowaniu pomocy rodzinie, w przełamywaniu trudności wychowawczych powinien być nauczyciel, gdyż on jest najbardziej kompetentny w określaniu zakresu tej pomocy oraz jej kierunków. Trzeba sobie przy tym zdać sprawę, że ten sam nauczyciel jest tak obciążony obowiązkami, iż sam potrzebuje często pomocy w rozwiązywaniu wielu swoich problemów. Ale to już inny temat.

Zanotował:
W. WIŚNIEWSKI
Fot. I. Wojtkiewicz



ELIMINACJE OLIMPIADY WIEDZY TECHNICZNEJ

(Inf. wł.) W Koszalinie powołany został Okręgowy Komitet II Olimpiady Wiedzy Technicznej, obejmujący zasięgiem swego działania województwa: koszalińskie, słupskie i szczecińskie. Jest to forma wyróżnienia koszalińskich działaczy za sprawne przeprowadzenie pierwszej ubiegłorocznej olimpiady i zdobycie pierwszego miejsca przez ucznia Technikum Samochodowego z Koszalina.

Do udziału w II Olimpiadzie Wiedzy Technicznej z 3 województw zgłosiło gotowość ponad 100 szkół. W pierwszych eliminacjach wzięło udział około 3 tys. uczniów.

Po sprawdzeniu prac, do drugiego etapu może być dopuszczonych około 10 proc. uczestników, spośród tych, którzy w I eliminacji osiągnęli najlepsze oceny. Druga eliminacja odbędzie się w Koszalinie w styczniu przyszłego roku. (wł)

3 TYSIĄCE BUTELEK MLEKA W CIĄGU GODZINY

W biaogrodzkim zakładzie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej przystąpiono do wstępnego rozruchu nowo zamontowanej linii rozlewniczej napoje mleczne w butelkach ćwierć-, pół- i jednolitrowych. Po pełnym uruchomieniu zautomatyzowanej linii będzie można rozlewać ponad 3 tysiące butelek w ciągu godziny, dzięki czemu uzyska się ekonomiczne pokrycie

potrzeb w zakresie wariantów w rozruchu nie działania białogrodzkiej O-Mlecz. Rozruch urozdzeń potrwa do końca listopada.

Na zdjęciu: brygadzie warsztatów zakładowych czarni Józef Pajdosz regulacji głowicy do matrycneao kapslowania telek. (hz) Fot. J. Piątkowi

NIE WOLNO ICH ROZCZAROWAĆ!

(Inf. wł.) Każdy pomysł, zmierzający do przedłużenia działalności ośrodków wypoczynkowo-turystycznych PZM i rodnym Wybrzeżu, do racjonalniejszego wykorzystania bazy wczasowej, należy powitać z uznaniem.

Idea organizowania wczasów specjalistycznych, połączonych z kursem samochodowym dla ich uczestników w nowoczesnym ośrodku FWP „Jutrzenka” w Mielnie znalazła wielu zwolenników. W najbliższą niedzielę pierwsza 32-osobowa grupa wczasowiczów otrzymała powołanie.

„Jutrzenka” została dobrze przygotowana do tej imprezy, zarówno od strony gastronomiczno-hotelarskiej, jak i pod względem fachowym. Wczasy te, zorganizowane przez Zarząd Okręgu FWP i przez Zarząd Miejski LOK kończą się pełnym powodzeniem.

Chcąc kontynuować tę pożyteczną formę wczasów specjalistycznych, FWP nawiązał kontakt z Województwem ku Motorowemu, z którym w początkach października br. uzgodniono, że ta instytucja przeprowadzi w Mielnie kursy samochodowe dla następnego, znacznie już liczniejszego, bo 90-osobowego zespołu wczasowiczów „Jutrzenki”.

Dotychczas na następny turnus zgłosiło się już 76 osób z całego kraju. Tymczasem po kilku tygodniach PZMot zawiadomił FWP, że jest w stanie przeszkolić na turnusie od 26 bm. do 16 grudnia tylko... 45 osób. Przeciwnie niedługo do Mielna zaczną zjeżdżać ludzie, którzy za wczasy zapłacili niebagatelną sumę paru tysięcy złotych!

Domyślamy się, że PZMot. ma poważne trudności, nie chce w pełni zrealizować uzgodnionej umowy. Prawdopodobnie nie ma możliwości wycofania skierowań, sądzimy, że jakieś rozwiązanie znajdzie się jednak i PZMot. przeszkoli wszystkich zgłoszonych już kursantów. Można ich rozczarować, nie można dopuścić do powstania pożytecznej imprezy.

Z zielonego NOTESU

Naczelnik gminy w Biesiekierzu dość długo nie mógł się uporać z bałaganem, jakiego narobili jego poprzednicy w rejestrach umów dzierżawnych i ewidencji gruntów PFZ.

Podczas zaprowadzania porządku w tej mierze (w 1973 roku) ustalono między innymi, że Janina Pijewska ze Starych Bielec użytkuje — i to chyba aż od 1965 roku — hektarową działkę nr 382. Zażądano więc od niej podpisania nowej umowy dzierżawnej na tę działkę i zapłaty należności za jej użytkowanie. Ale właśnie wtedy Pijewska zaczęła dowodzić, że ani ona, ani jej mąż żadnej umowy w przeszłości nie podpisywali, a wspomnianą działkę uprawia ktoś inny. Była bowiem przekonana, że postawi na swoim, a Urząd Gminy niczego jej udowodnić nie będzie w stanie.

I dopiero w tym roku — gdy Urząd Gminy zagroził wystąpieniem do sądu o eksmisję z działki i zapłatę za jej użytkowanie — przestała pisać skargi i zażalenia. Doszła więc do wniosku, że lata bałaganu i dwulicowego dysponowania gruntami PFZ należą już do przeszłości.

Wspominałem o tym incydencie z Biesiekierza i kłopotach tamtejszego naczelnika gminy, bo nadal kultywuje się w niektórych urzędach gminnych dawne sposoby dysponowania gruntami PFZ. Te same działki jednym się obiecuje, a innym przydziela. Nadal trafiają się ludzie zainteresowani wprowadzaniem bałaganu. I to możliwie jak największego, gdyż wiedzą, że tylko wówczas można bezkarnie szachrować gruntami PFZ.

Spodziewam się, że niektórzy Czytelnicy zarzucą mi przesadę. Ze dotknięci „oszczerczymi stwierdzeniami i aluzjami autorów”, będą protestować i domagać się przytoczenia konkretnych dowodów. Pozwólcie zatem, że odwołam się do przykładu. Jednego, bo na więcej, miejsca już w tym notiesie nie wystarczy.

W gminie Bobolice nie bardzo wiadomo, kto się zajmuje gospodarką gruntami PFZ. Wygląda, że nie naczelnik, a raczej jego personel biurowy. No cóż, naczelnik, prócz gminy, ma również i miasto Bobolice na głowie. Nie interesował się więc chyba zbyt jak i dlaczego pracownicy Urzędu robią bałagan w ewidencji gruntów PFZ. A robią go umiejętnie. I nie uważają za potrzebne zasięgania opinii radnych chociażby. Obiecują, a nawet przydzielają ziemie w pojedynkę. Tak właśnie było z ziemią przekazaną

za rentę przez Kazimierza Pukacz z Dargini. Jedną z urzędniczek zdecydowała, że nie ma potrzeby pytania kogokolwiek o zdanie. Zdecydowała wydzierżawić dwuhektarową działkę Franciszce Zaborowskiej, która złożyła (8 marca br.) podanie i parokrotnie już zachodziła do Urzędu w tej sprawie. Nie sprawdzając, czy Zaborowska ma prawo do ziemi, czy nie należałoby jej wydzierżawić innym rolnikom, dała jej do podpisu nie wypełnioną umowę i obiecała, że resztę formalności bierze na siebie. Ze wpisał do umowy co będzie trze-

właśnie Stanisławowi Zaborowskiemu. Nim jednak podpisał z nim umowę, co stało się 28 kwietnia br. — Zaborowska odmierzyła sobie 2 hektary, częściowo uprawiała, a na 40 arach zasiała jęczmień z owsem. Reszty obsiadł już nie zdążył, bo na to samo pole wjechał Zaborowski, mający podpisaną i wypełnioną umowę dzierżawną.

I idąc dalej, zdecydowano się od mówić formalnie wydzierżawienia ziemi Zaborowskiej. I uzasadnić odmowę — zwłaszcza że całą historię zainteresowały się już władze wojewódzkie — zasadniczy mi względami. Okazało się bowiem, że Zaborowska nie jest rolnikiem, a w Dargini użytkuje jedynie, i to bezprawnie na domiar, część gospodarstwa jednego z tamtejszych rolników.

Oczywiście, można by o całej tej historii nie pisać. Zwłaszcza że skończyła się dobrze, a jeśli coś się dobrze kończy, to nie jest takie złe. Można by tu dołożyć, że błędy nie zdarzają się przecież tylko tym, którzy nic nie robią. Ze zamieszanie i bałagan jakiego narobiono — z tymi staty usunięte, itd. itp.

No lolaśnie. Gdybym miał taką pewność, to chyba nie przedstawiałbym tej sprawy. Niestety, pewności nie mam, a uważam, że przeanalizowanie wszystkich okoliczności i szczegółów tej historii nie pozwala odpowiedzieć, kto i w Bobolicach gminie decyduje faktycznie o gospodarce gruntami PFZ.

JÓZEF KIEL

Jak narobić bałaganu?

ba, a jeden egzemplarz prześle jej pocztą. No i dodała — a później, jak twierdzi Zaborowska, powtórzyła przez sędzię — że 2 hektary może sobie sama odmierzyć i zabierać się do uprawy.

Sądzić należy, iż cała historia nie royszałaby na jaw, gdyby podać o ziemię z przejętego gospodarstwa nie wnieśli inni rolnicy z Dargini. Gdyby o wydzierżawienie jej w całości nie zaczął zabiegać młody rolnik, Stanisław Zaborowski, specjalizujący swe gospodarstwo w chowie bydła opasowego. Chcąc nie chcąc, pracownicy bobolickiego Urzędu musieli podjąć rozpatrzyć i wydzierżawić całą ziemię po Kazimierze Pukacz — bo takie polecenie wydał kierownik gminnej służby rolnej —



POGLĄDY WNIOSKI PROPOZYCJE

RYBOŁÓWSTWO BAŁTYCKIE: ZWIĘKSZENIE POŁOWÓW, LEPSZE WYKORZYSTANIE RYB

„Poważnym problemem, wymagającym rozwiązania, Jest racjonalne gospodarowanie posiadanymi zasobami żywności i skuteczne przeciwdziałanie marnotrawstwu...”

Z Wytycznych KC na VII Zjazd

Z łowisk bałtyckich polscy rybacy odławiają w ośmiu latach około 20—22 proc., tegorocznych ogólnych połowów polskiej floty rybackiej. Wynika z tego, że chociaż flota rybacka włączyła w sferę swoich zainteresowań niemal wszystkie morza świata, Bałtyk ciągle należy do głównych źródeł zaopatrzenia kraju w ryby. Znaczenie tego akwenu jest tym większe, że odławiane ryby mogą być dostarczone do portów, a następnie na rynek, w stanie świeżym.

Ale nie zawsze jest to możliwe ze względu na niedoinwestowanie ładu wyrażające się brakiem dostatecznie pojemnych chłodni składowych, Wytwórni lodu, potencjału zamrażalniczego, zakładów przetwórczych, wydajnych urządzeń i maszyn do obróbki ryb itp. Skutek zaś jest taki, że część poławianych ryb nie jest należycie wykorzystana. Zamiast na rynek, a za jego pośrednictwem do konsumentów, trafia do wytwórni mączki rybnej. Jest to wprawdzie także forma wykorzystania rybnego surowca, ale mało efektywna. Zacytowane na wstępie stwierdzenie z Wytycznych o konieczności przeciwdziałania marnotrawstwu środków spożywczych w pełni odnosi się także do rybołówstwa morskiego.

Na tej stronie publikujemy kilka wypowiedzi ludzi znających problemy rybołówstwa bałtyckiego.

RYBY ŁOWIĄ LUDZIE...

fezuSając możliwości zwiększenia połowów ryb i sposobów ich lepszego wykorzystania, najczęściej mówimy o różnych łodkach technicznych. O kutrach, wypoławieniu, silnikach, sprzęcie elektronicznym i wielu innych elementach wielkiego zespołu środków, mających wpływ na wyniki połowów. Ja chciałbym zwrócić uwagę na podmiot działalności, na załogi rybackie, ludzi którzy są podstawowym i najważniejszym czynnikiem decydującym o Prawdopodobnym czy złym wykorzystaniu łodków technicznych i efektach działalności

Naszym podstawowym zadaniem — Jmam na myśli zespół ludzi podporządkowany działowi połowów — jest jak najefektywniejsze wykorzystanie gotowości technicznej floty. Przeszkodą w tym są sztormy, ale już reszta zależy przede wszystkim od „as. Można by w tym miejscu zrobić zażalenie, że prognozy, które otrzymujemy, nie są zawsze najdokładniejsze, ale nie jest już aż tak Wielki problem.

Realizując własny program maksymalizacji połowów, modernizujemy i udoskonalamy narzędzia połowów. Wprowadzając już do produkcji w naszej sieciach no typ sieci, która uznana została za najlepszą. Wskazaliśmy konstruktorów. Rewolucyjność tej konstrukcji polega na zmniejszeniu oporów, co ma istotne znaczenie dla szybkości trałowania. Okazuje się, że nowe jednostki mają silniki o mocy 350 KM, to i tej mocy nie jest zbyt

Postęp w konstruowaniu sprzętu motoryzacja nowych rezerw połowowych i na odcieraniu nie będziemy zadowolani się osiągniętymi efektami, ale zdajemy sobie sprawę, że przy tradycyjnej metodzie rezerwy nie możemy się już spodziewać.

W najbliższych latach wejdą do eksploatacji nowe jednostki B-410, budowane w Uście. Ich zdolność połowową określona na 800 ton rocznie, a wstępna eksploatacja prototypu wykazuje, że mogą łowić 1200 ton. Jednostki te będą miały ulepszenia do mechanicznej obróbki ryb: rafownice i patroszarko-odgławiarke. Ale jest w nich rozwiązyany problem mechanicznej Jonizacji przy ładowaniu. Bez tego nie można nawet marzyć o 1200 ton, bo łodki nie podołają takiej pracy.

W tym tle jeszcze bardziej uwydatnia problem starzenia się załóg rybackich i jednej strony cieszymy się, że ludzie i wkrótce rękami pracy mają większe do-

świadczenie i kwalifikacje zawodowe, a jednocześnie wraz z upływem lat ubywa im siła. Coraz bardziej uświadamiamy sobie, określając rzecz dosadnie, że ludzmi nie można już orać. Rezerw wydajności trzeba szukać w mechanizacji prac ciężkich, I to jest podstawowy problem, który musi znaleźć rozwiązanie w najbliższych latach. Przy czym zdajemy sobie sprawę, że mechanizacja cząstkowa, usprawnianie wycinków nie rozwiąże problemu. Konieczne są rozwiązania kompleksowe.

W kompleksie spraw związanych z ułatwieniem pracy załogom kutrowym jest usprawnienie obsługi jednostek pływających w porcie. Najlepszym rozwiązaniem byłoby takie zorganizowanie pracy, aby rybacy po doprowadzeniu jednostki do portu mogli pójść do domów i wypocząć, a specjalna ekipa zajęła się rozładunkiem ryb. zaopatrzeniem jednostki w łód, skrzynki paliwo, prowiant i inne rzeczy, niezbędne w następnym rejsie.

Jeżeli to zbyt piękne, żeby było realne, często mówimy, że w naszych warunkach są to postulaty znajdujące się za barierą marzeń. Ale problemy nie muszą być aż tak wielkie, skoro tę barierę udało się innym przekroczyć. My musimy przynajmniej podjąć próby, gdyż jest to szansa stworzenia rybakom lepszych warunków pracy, a tym samym zwiększenia wydajności ich pracy. Jest w tym przypadku zgodność interesów rybaków i gospodarstwa.

W najbliższych latach będziemy mieli sporo problemów spowodowanych eksploatacją różnych typów jednostek. Np. na stanowiska szyprow kutrów 17-metrowych wysuwamy młodych, wyróżniających się ludzi. Ambicja, pracowitość, dyscyplina, a nie warunki awansu. Ale jednocześnie w tym samym przedsiębiorstwie człowiek nie wyróżniający się niczym specjalnym, nie obciążony żadną odpowiedzialnością, ale pływający na superkutrze bardzo często zarabia na stanowisku rybaka więcej, niż szypier na kuterze 17-metrowym. Przez najbliższe lata, do 1930 roku, do czasu skasowania kutrów 17-metrowych będziemy musieli tolerować te źródła niesnasek i niezadowolenia, chociaż bardzo byśmy chcieli, żeby wszyscy byli zadowoleni.

mgr inż. ZBIGNIEW KLIM
Tderownik

Wydziału Połowów FPIUR „Kuter”

WYPOSAŻENIE DOSTOSOWAĆ DO SZCZYTÓW

Tradycyjnym narzędziem pracy patroszerek i fileciarek jest nóż. W ostatnich latach w „Barce”, a podobnie jest w pozostałych przedsiębiorstwach rybackich, bierze się rozbrat z tradycją. Prymitywne narzędzia zastępowane są nowoczesnymi, wysokowydajnymi maszynami do filetowania dorszy i śledzi. Znaczące w tym względzie zmiany nastąpiły w bieżącej 5-letce. „Barca” dysponuje już maszynami o łącznej zdolności przerobu 70 ton ryb na dobę.

Postęp jest znaczny, ale musimy wyraźnie stwierdzić, że istniejący stan wcale nas nie zadowala. Zdolność przerobowa maszyn, jakimi dysponujemy, dostosowana jest do tzw. średnich wyładunków, które są pojęciem statystycznym i mającym niewiele wspólnego z codzienną praktyką. Rybołówstwo, uzależnione od zjawisk biologicznych, jest działalnością sezonową. W tzw. martwych sezonach dzienne wyładunki nie przekraczają 30 ton, natomiast w sezonie, przy obecnym stanie floty, znacznie powyżej 200 ton. Nie bez znaczenia są także warunki meteorologiczne. Dość często zdarzają się tygodniowe i dłuższe przerwy w połowach spowodowane sztormami, po których cała flota uzyskuje dobre wydajności i kutry z pełnymi ładowniami zmuszone są po 2—3 dniach wracać do portów. Przy obfitych połowach trudno bowiem regulować administracyjnymi metodami zejście kutrów z łowisk.

Okres fascynacji nowoczesnymi maszynami mamy poza nami. Przekonaliśmy się, że same maszyny szczęścia nie dają. Ważne są efekty, jakie się przy ich pomocy osiąga, a te uzależnione są przede wszystkim od pełnego wykorzystania złożeń przez rybaków ryb. Z tego też względu zdolność przerobowa maszyn musi być dostosowana nie do średnich, ale do szczytowych wyładunków, chociażby w ciągu roku było ich tylko 10—15.

Wszyscy zgadzają się z tym, że kombajny zbożowe, bardzo drogie maszyny, eksploatowane są przez 3—4 tygodnie w roku. W podobny sposób trzeba traktować wyposażenie ładowe przedsiębiorstw rybackich. Maszyny muszą czekać na ryby a nie odwrotnie. Tylko w takiej sytuacji unikniemy marnotrawstwa wartościowego surowca, zdobytego dużym wysiłkiem rybaków

ków i nakładem sporych środków materialnych.

Do wysokości szczytowych wyładunków ryb muszą być dostosowane nie tylko zdolności przerobowe maszyn. W takim samym stopniu dotyczy to Wytwórni lodu, zdolności zamrażania i przechowywania.

Obecnie „Barca” dysponuje szafami i tunelami zamrażalniczymi o łącznej zdolności zamrożenia 50 ton na dobę. Szczególnie dotkliwie odczuwany jest ten deficyt, w miesiącach letnich, kiedy występują szczytowe wyładunki a jednocześnie, z różnych względów, zmniejsza się dość radykalnie popyt na świeże ryby.

Śledzie bałtyckie, bo ten gatunek ryb dominuje w połowach w okresie letnich miesięcy, są znakomitym surowcem do dalszego przetwórstwa. Mają jednak jedną wadę — szybko się psują. Czas ma więc często bardzo wymierną wartość. Godziny decydują o zyskaniu lub stracie setek tysięcy nierazko milionów złotych. Brak możliwości przetworzenia i zabezpieczenia dostarczonych do portu ryb może mieć dalsze ujemne skutki. Może okazać się, że w późniejszych miesiącach, w okresach niskich wydajności i sztormów, zabraknie surowca do wyrobu różnych finalnych produktów.

W takiej sytuacji znalazła się właśnie „Barca”. Na skutek braku możliwości przerobu, zamrożenia, a także zbytu, latem br. zmuszeni byliśmy przeznaczyć na mączkę rybną kilkaset, ton śledzi. Teraz mamy zaledwie 10-dniową wartość dostawy do właściwego przetwórstwa. Każda dłuższa przerwa w połowach może spowodować przerwę w produkcji, zahamować dostawy na rynek itp. konsekwencje. A nie musimy dodawać, że wartość przeznaczonych na mączkę śledzi w części pokryłaby koszt niezbędnego wyposażenia.

Poruszyłem problemy nie tylko „Barki”. Występują one z większym lub mniejszym nasileniem we wszystkich przedsiębiorstwach. Od ich szybkiego rozwiązania zależy maksymalne wyzyskanie surowca rybnego.

JAN SZYMAŃSKI
dyrektor naczelny
PFIUR „Barca”

ZWIĘKSZYM PRZETWÓRSTWEM

W naszej starej konserwiarni, w wyniku modernizacji wykonanej we własnym zakresie, zwiększyliśmy produkcję konserw 750 do 2.000 ton w bieżącym roku. 1.950 ton mamy w planie, a 50 ton zobowiązaliśmy się wykonać dodatkowo w odpowiedzi na skierowany do naszej załogi list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Alte dwa tysiące ton to jest już górna granica naszych możliwości. Pomieszczenia produkcyjne są ciasne i niefunkcjonalne, w dodatku bardzo uciążliwy jest transport surowca z portu do konserwiarni, opakowań i magazynów mieszczących się w innej części miasta itd.

Duże nadzieje wiążemy z budową nowoczesnej konserwiarni, projektowanej na 10 tys. ton gotowych wyrobów. Budowa jej już się rozpoczęła i mamy nadzieję, że nie długo przeniesiemy się do nowych hal w pobliżu portu, gdzie wszystko: kuter, wytwórnia lodu, chłodnia i wydział przetwórstwa wstępnego będzie blisko.

Konserwiarnia jest inwestycją ze wszech miar potrzebną do należytego wykorzystania surowca. Ryby bałtyckie powinny bowiem być w maksymalnym stopniu przetworzone na miejscu wyładunku, w porcie. Tylko takie przetwórstwo pozwoli zachować wysoką jakość. Poza tym pozostające odpady mogą być z pożytkiem wykorzystane do produkcji wartościowych pasz. Do

uzyskania 10 tys. ton gotowego produktu będziemy potrzebowali około 17—18 tys. ton surowca; a więc znaczną część poławianych ryb przez flotę naszego przedsiębiorstwa.

W nowoczesnym, dużym zakładzie można będzie wyeliminować wiele jeszcze ciężkich i uciążliwych prac jak ręczne etykietowanie, mycie puszek itp.

Wytwarzając 10 tys. ton konserw stanimy się liczącym się na rynku producentem. Dla opracowywania nowych asortymentów trzeba będzie uruchomić własne laboratorium.

Spodziewam się, że praca w nowej konserwiarni zostanie w znacznym stopniu zmechanizowana i zautomatyzowana, ale 5-krotnego wzrostu produkcji nie da się zapewnić uzyskać bez zwiększenia zatrudnienia. Zwiększy się zapewne liczba kobiet, a wraz z nimi typowo kobiece kłopoty. Już teraz? ma my sporo trudności wynikających z braku miejsc w żłobku. Uważam, że razem z budową konserwiarni powinno się rozwiązać ten problem przede wszystkim kobiecej części załogi. Istotne znaczenie będzie miało także budownictwo mieszkaniowe, gdyż już obecnie w Uście trzeba bardzo długo czekać na mieszkanie.

IRENA FESZLER
brygadzistka z wytwórni konserw
„Korabia”

Notował: WŁADYSŁAW ŁUCZAK

K-332/B-0

K-3052-0

na samochód ciężarowy marki Żuk, typ A-03, nr salka 215832 nr podwozia 97591, rok prod 1970, Cena wywoławcza 42.500 zł. Przetarg odbędzie się 2 XII 1975 r., o godz. 9, w biurze RDP w Szczecinku, przy ul. 1 Maja 33. Samochód można oglądać codziennie od go-diz. 8—14 pod ww. adresem. Wadium w wysokości 10 proc., ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy RDP, najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-3091

W sklepach sportowych

Meteorolodzy i górale zapowiadają mroźną zimę a my — licząc na to, że prognozy te sprawdzą się — coraz częściej odwiedzamy sklepy z artykułami sportowymi w poszukiwaniu sanek, łyżew, nart. Od rana do wieczora w obydwu koszalińskich placówkach handlowych z tymi artykułami panuje ruch.

— Chociaż jeszcze nie spadł śnieg, klienci najchętniej i najczęściej kupują sanki — mówi kierowniczka „Plastusia”, (sklep PHAPIS przy ul. Świerczewskiego) Jadwiga Trzebiatowska — Jeszcze kilka dni temu nie mieliśmy szerokiego wyboru sanek, obecnie pozostały już tylko dwa rodzaje — drewniane po 180 złotych i plastikowe importowane z NRD, w cenie 280 złotych.

Zapowiedziano kolejną dostawę towaru, a w niej sanki drewniane z oparciem (w cenie po 200 i 180 złotych) oraz bardzo popularne „śródek dzieci, wygodne sanki z plastiku, po 190 złotych.

Sklep oferuje również klientom szeroki wybór łyżew (w różnych rozmiarach) oraz łyżew z butami do jazdy figurowej (brak niektórych rozmiarów uzupełni najbliższa dostawa). Są tu również do nabycia buty narciarskie oraz 5 rodzajów nart. Brakuje natomiast ciepłych ubrań narciarskich oraz czapek, o które klienci często pytają.

Podobną sytuację zastaliśmy w sklepie sportowym „Społem” przy ul.

Zwycięstwa. I tutaj nie brakuje zimowego sprzętu sportowego. Najchętniej kupowane są drewniane sanki z oparciem oraz sanki składane.

PRZED ZIMĄ

ne na metalowych szynach. Ponadto oferuje się tu klientom oparcia, które łatwo dają się przymocować do starych sanek. Nie brakuje również nart i łyżew.

— Nie powinniśmy mieć kłopotów z zaopatrzeniem się w zimowy sprzęt sportowy. Oby tylko był mróz i śnieg. (kaj)

W Słupsku są trzy sklepy ze sprzętem sportowym.

Sklep PHAPIS przy alei Wojska Polskiego sprzedaje zimowego sprzętu sportowego rozpoczął już 15 października. Sprzedano 60 sanek „jednoosobowych, 100 sanek z oparciem dla dzieci. Na te sanki jest największe zapotrzebowanie. Tymczasem ich brakuje. Podobno tylko chwilowo, następną dostawę zapowiedziano w przyszłym tygodniu.

Sklep otrzymał w tym roku sanki z tworzywa — no wość, importowane z NRD. 30 sztuk rozkupiono błyskawicznie. Następną dostawę (20 sztuk) będzie w przyszłym tygodniu.

Sklep ma poza tym duży wybór sprzętu narciarskiego (narty, buty, kijki, wiązania, rękawice). Nie brakuje również butów z łyżwami, sprzętu hokejowego.

W stoisku ze sprzętem sportowym w PDT — pustki. W magazynie jest trochę pozostałości z ubiegłego roku. W tych dniach nastąpiła całkowita wymiana personelu stoiska i nie było okazji myśleć o zaopatrzeniu sklepu. Wśród kierowniczek pojechała do hurtowni w Koszalinie składować zamówienie, kierując się tym, o co najczęściej pytali klienci (m. in. o sanki dziecięce). Sprzedawczyni Irena Hójsan, zapewnia, że towaru nie zabraknie.

Podobna sytuacja w Składnicy Harcerskiej — od misia, z małymi przerwami, trwa tam inwentaryzacja. Do tej pory nie było żadnej dostawy zimowego sprzętu sportowego. Tutaj również musieliśmy zadowolić się za pewniem, że w najbliższym czasie będzie go pod dostatkiem.

Powstrzymujemy się jeszcze z wołaniem na alarm, ponieważ sprzedawcy zapewniają, że na razie zainteresowanie klientów tym sprzętem jest niewielkie, ale — zima nie będzie czekać.

(maj)

W niedzielę o godzinie 10

Zapraszamy na „przejażdżki”

W niedzielę, 23 bm. koszalinianie wezmą udział w kolejnych „Jesiennych przejażdżkach po mieście”. Zgłosiło się już około 80 osób. Impreza zainicjowana przez naszą redakcję, cieszy się dużym zainteresowaniem.

Pierwsze przejażdżki odbyły się przy przepięknej pogodzie. Nie możemy gwarantować, że tak samo będzie również w najbliższą niedzielę. Warto jednak zwrócić uwagę, że przewodnicy koszalińskiego oddziału PTTK nabrali już doświadczenia w prowadzeniu tych — powiedzmy sobie — niecodziennych wypraw po mieście.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne zapewnia swoje luksusowe autokary, w razie potrzeby — a chyba takowa zaistnieje, bo zgłoszenia wciąż wpływają — również oddział PTTK w Koszalinie podstawia swój autokar. Zgłoszenia przyjmuje koszaliński oddział PTTK, w biurze przy ul. Świerczewskiego 4/4, tel. 226-52. Tam również można kupować bilety (5 zł od osoby).

Zbiórka uczestników niedzielnej imprezy 23 bm. nastąpi o godz. 10, na ul. Świerczewskiego 4 (el)

Mikołaj na zamówienie i inne atrakcje

Zbliża się 6 grudnia tradycyjny Mikołaj, z radością oczekiwany przez dzieci, jako wstęp do choinkowych atrakcji.

Co ma do powiedzenia na ten temat słupski handel?

PDT nie jest w stanie, ze względu na ciasnotę, wydzielć dodatkowych stoisk, które prowadziłyby wyłączną sprzedaż zabawek i upominków. Trzeba ich więc szukać w miejscu dotychczasowej sprzedaży. PDT wprowadzi natomiast w tym okresie podobne opakowania klient po wybraniu upominku, otrzyma go opakowany w kolorowy papier i wstążeczkę.

A co się może znaleźć w tym opakowaniu? Jak mnie poinformowała specjalistka ds. handlu PDT, Danuta Piasek, zabawek nie powinno brakować, chociaż trudno powiedzieć, że będzie wszystko czego dziecięca dusza zapagnie. Najmniej będzie zabawek mechanicznych, które co prawda, najbardziej obciążają kieszeń rodziców, ale też sprawiają dzieciom największą radość.

Przez kilka dni na przełomie listopada i grudnia o-

twarty będzie, jak co roku, przy stoisku „Argedu” kiermasz ozdób choinkowych. Dostarczony tam zostanie towar wartości 50 tys. zł. Nie jest to mało, ale zainteresowanie, zwłaszcza bombkami jest tak duże, że gdyby go było trzy razy tyle — też nie byłoby trudności ze zbyciem. Nie ma natomiast problemu ze sztucznymi choinkami — w dużym wyborze są już teraz w sprzedaży w stoisku „Argedu” w PDT.

WSS, która nie ma żadnego sklepu z zabawkami, przygotowuje przed 6 grudnia kiermasz zabawek i ozdób choinkowych, w którymś ze sklepów przy ulicy Starzyńskiego. Poza tym „uruchamia” w tym czasie pięciu „Mikołajów na zamówienie” — „czterech” w centrum Słupska i jednego na Zato-ru. Bezpłatnie zamówienie u Mikołajów można skła-

dać między 1 a 6 grudnia.

(maj)

KONFERENCJA NAUKOWA LEKARZY

jutro (sobota, 21 bm.) o godzinie 10 w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Słupsku rozpocznie się konferencja naukowa lekarzy „70-lecie powstania koszalińskiego”. W programie: „Postępy w gastroenterologii”. Udział w konferencji 70-lecie powstania koszalińskiego — wybitnych znawców problemu.

400 KONCERT „ARABESKI”

W sali BTD w Słupsku odbył się jubileuszowy, 400-lecie zespołu baletowego „Vabeska”. Przybyli na koncert działacze kulturalni ze Słupska, pedagogzy. Publiczność zgromadziła dziewczętom owacji. Pod czas koncertu wręczono żółte ciecierzki choreografowi zespołu — Mieczysławowi Katnikowi odznakę „Zasłużony działacz kultury”.

I sekretarz KW partii Stanisław Mach i wojewoda słupski Jan Stepien prześlali zespołowi podziękowania i życzenia dalszej działalności estradowej.

Możemy uchylić tajemnicę, że o „Arabesce” został nakręcony film dla „Studio-2”.

(mef)

Śladem naszych publikacji

GDZIE TANKOWAĆ?

W odpowiedzi na notatkę pt. „Gdzie tankować?”. Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi CPN informuje:

„Przyznajemy, że urządzenia miernicze stacji benzynowych w Koszalinie są tak intensywnie eksploatowane, iż trudno jest zapewnić ich ciągłą sprawność techniczną. Jednakże staramy się skrócić przerwy w eksploatacji tych urządzeń do minimum. Kłopoty skończą się z chwilą oddania do użytku nowej stacji benzynowej, przy ulicy V. Fintera. Zamierzamy ją uruchomić w przyszłym roku, przed sezonem turystycznym. Zanim to jednak nastąpi w kilku stacjach benzynowych na terenie Koszalina przeprowadzimy prace modernizacyjne, które wylną na wydajniejszą ich działalność. M. in. zainstalujemy dodatkowe dystrybutory w stacjach przy ul. Szczecińskiej i Morskiej. W ten sposób w przypadku awarii odmierzacza, będzie można nieprzerwanie prowadzić sprzedaż, korzystając z awaryjnego dystrybutora”.

(kaj)

UWAGA DZIECKO NA 3 EKDNI!

Yreporterskim SKRÓCIE

DYŻURY RADNYCH

W ratuszu za (pokój nr 17) w Urzędzie Wojewódzkim (Słupsku, ul. Bieruta 14) gabinet przewodniczącego WRN, II piętro, pokój 69) — przyjmować będzie obywateli Członek Prezydium WRN — Jarosław Duchnowicz.

W ratuszu za (pokój nr 17) I piętro) w godz. 15—17 dyżuruje zastępca przewodniczącego MRN — mgr Danuta Suchomska. (kg)

SCENA MONODRAM

W poniedziałek, 24 bm. w kabinie WDK w Koszalinie o godz. Stanisław Cwik ze

Słupska wystąpi ze spektaklem „Postuchajcie, ludkowie”, wg „Balzaka”.

SZERMIERZE WZNAWIAJĄ ZAJĘCIA
Po przeszło półrocznej przerwie szermierze „Czarnych” Słupsk wznawiają treningi.

A swoją drogą szkoda, że tak długo podejmowano decyzję o uregulowaniu sprawy wynajęcia sali dla szermierzy. Przez to słupscy zawodnicy nie uczestniczyli w dwóch mistrzostwach Polski.

Obecnie szermierze „Czarnych” trenują w sali gimnastycznej LO przy ul. Bieruta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18,30 i w soboty od 16.

ZGUBY

Halina Skowron znalazła w „Delikatesach” w Koszalinie portfel i pewną kwotę pieniędzy. Zgubę prosimy odebrać w „Delikatesach” przy ul. Zwycięstwa 94. (ws)

Sygnaty

TONIEMY W ŚMIECIACH!

Alarmują mieszkańcy ulicy Chodkiewicza i sąsiednich ulic w Słupsku. Od trzech tygodni ze śmietników tamtejszych posesji nie są wywożone śmieci. Nie pomagają interwencje mieszkańców. Zakład Oczyszczania Miasta tłumaczy się posputym sprzętem i zmianą kierownika.

A góry śmieci rosną...

(maj)

„Pod Koziółkiem Matołkiem”

Jest to nazwa nowego baru mlecznego w Słupsku, z pełnym asortymentem dań barowych, przeznaczonego głównie dla konsumentów najmłodszych, dzieci i młodzieży szkolnej. Świadczy o tym już wystrój wnętrza: na ścianach można obejrzeć dramatyczne przygody Matołka i jego przyjaciół. Dania wy-

wane są tu w zmniejszonych porcjach. Toteż przy stolikach — same dzieci w szkolnych mundurkach — z apetytem zjadają obiad: czerwony barszcz, a na deser galaretkę z bitą śmietaną...

Bar otwarto w poniedziałek, mimo że trwają w nim jeszcze prace wykończeniowe. Po oddaniu do użytku w weekendy, bar będzie miał prawie 100 miejsc konsumpcyj-

nych. W przyszłym tygodniu otwarty zostanie również kiosk — bar, z bogatym wyborem koktajli mlecznych, ciastek i deserów oraz lodów.

Placówka, która powstała w miejsce dawnej pijalni piwa, w ciągu kilku dni zdała egzamin. W pobliżu jest kilka szkół podstawowych i średnich skąd dzieci gromadnie przybiegają na śniadanie podczas dużej przerwy. Bulę mogą wziąć z domu, ale tutaj mogą wypić do niej coś gorącego. (maj)

Basen czynny, prace trwają

Podczas tegorocznych wakacji letnich informowaliśmy mieszkańców Koszalina o pracach prowadzonych w obiektach Koszalińskiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Letnią Przerwę wykorzystano na całkowitą modernizację szatni, Przerwy wykorzystano na całkowitą modernizację szatni, Przerwy wykorzystano na całkowitą modernizację szatni, Przerwy wykorzystano na całkowitą modernizację szatni.

Użytkownicy basenu KOSiW wielkim zadowoleniem przyjęli te zmiany. Radość. Aci jedynie to, że do tej pory w kabinach brakuje łóżek. Może to drobny, ale dość istotny, i... denerwujący. Trudno, jest, bowiem zabrać się lub ubrać, kiedy jedną ręką trzeba przytrzymać drzwi. Dyrekta KOSiW skarży się na brak zamków i tym tłumaczy niedokończenie robót. Wydaje się, że w takiej sytuacji zastępczo powinny wystarczyć choćby zasuwki.

Od paru dni użytkownicy basenu obserwują prace również na pływalni. Bo sam Basen jest nadal dostępny. Ja razie plastik ze Słupska, rena Zahorska wykłada efektywną mozaiką,

w której podstawowe motywy stanowi roślinność morską. Mozaika ma być gotowa do końca listopada br. Natomiast prace przy samej nauce basenu będą prowadzone dopiero latem, podczas następnej przerwy wakacyjnej.

Chwali się bardzo dyrektorem KOSiW za takie zorganizowanie remontu basenu, że udało się uniknąć przerwy w zajęciach. Oczywiście, zajęcia te odbywają się nie bez pewnych trudności. I z niektórymi trzeba się pogodzić. Natomiast zbyt niska temperatura wody i powietrza na pływalni są mankamentami zbyt poważnymi, aby przejść nad nimi do porządku dziennego. (kon)

Na WITTOTTUI

Wie się dzieje w BIELKOWIE

Dwaj traktorzyści z bazy SKR Sianów w Bielkowie i październik wieczorem popili sobie solidnie, nie bacząc na to, że następnego dnia rano muszą usiąść za kierownicą. I chociaż nie byli zupełnie trzeźwi — wsiadli na ciągniki. Ten stan ujawniła dopiero milicja. Kolegium do Spraw Wykroczeń w Sianowie, do którego trafiła sprawa, ukarało Ryszarda z grzywną w wysokości 3 tys. zł, zaś jego koleżkę, którą znajduje się w trudniejszych warunkach materialnych, wymierzyło grzywnę o tysiąc złotych mniejszą. V. Jętkowo też odstąpiło od pozbawienia obu traktorzystów prawa jazdy. O ukaraniu obu kierowców po wiadomościach kierownictwa SKR informując, że w przypadku powtórzenia się podobnej historii, nie będą brane pod uwagę trudności kadrowe spółdzielni.

Nie po raz pierwszy piszemy, że traktorzyści z SKR Sianów w stanie nietrzeźwym prowadzili pojazdy. Nie tylko zagrażają oni własnemu życiu i narażają wartościowy sprzęt na uszkodzenia, ale także zagrażają bezpieczeństwu innych użytkowników dróg. Dlatego też chcielibyśmy wiedzieć, co uczyniono w spółdzielni, by zdecydowanie zapobiec podobnym przypadkom w przyszłości. (rd)

Na budowie

Chyba „poza konkursem”



Koszalińscy budowlani zabiegają o to, aby na ich budowach panował porządek. Organizuje się konkursy na najlepiej utrzymany plac budowy, konkursy dla kierowników budów, dla poszczególnych brygad itp. W wielu przypadkach konkursowy doping dla załóg daje bardzo dobre efekty. Niestety, nie wszędzie i dlatego zaryzykowaliśmy stwierdzenie, że ta budowa jest pozakonkursowa.

Chodzi o budynek przy ul. Sikorskiego. Poświęciliśmy im sporo miejsca na łamach gazety, sprawa kłopotów z ogrzewaniem czy wodą wraca jak bumerang.

Spółdzielcza administracja osiedla Karola Marksa ma z tymi budynkami zapewne więcej kłopotów niż z całym osiedlem!

Na krytyczne uwagi zasługują nie tylko wyposażenie budynków, ale również wygląd otoczenia. Na zdjęciu publikujemy fragment aktualnego stanu. Od marca br. lokatorzy broszą w stertach śmieci i nieczystości, pozostawionych przez budowlanych. Nadal brakuje śmietników, trzepaków, dróg i chodników. Piwnice nie nadają się do użytkowania, bo są ciągle zalewane nieczystościami. Suszarnia i pralnia nie są przygotowane do eksploatacji.

Niepokoi zwłaszcza ogólny, bałagan, świadczący o zupełnym lekceważeniu dobra lokatorów, a także interesów przedsiębiorstw wykonawczych. Uważamy, że sama administracja osiedla nie poradzi sobie z załatwieniem wszystkich spraw. Potrzebna jest pomoc Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa, aby wreszcie wykonawcy a jest ich przecież kilku — doprowadzili swoje zadania do końca i sumiennie. (el)

PIŁKARSKIE ELIMINACJE ME

Do śródkowych spotkaniach piłkarskich awans do ćwierćfinału Mistrzostw Europy zapewnili już definitywnie piłkarze Walii i Jugosławii. Najbliżej zaś awansu po śródkowych meczach są drużyny RFN i CSRS. Oto sytuacja w grupach:

WALIA — AUSTRIA 1:6

W II grupie eliminacyjnej odbyły się już wszystkie spotkania. W ostatnim zmierzyły się jedenastki Walii i Austrii. Wygrali Walijczycy 1:0, a bramkę w 69 min. zdobył Griffith.

Oto końcowa tabela grupy II:

Walia	10:2	14-4
Węgry	7:5	15-8
Austria	7:5	11-7
Luksemburg	0:12	7-28

JUGOSŁAWIA — — IRLANDIA PN 1:0

Rozegrany w Belgradzie mecz pomiędzy Jugosławią a Irlandią Północną, w ramach eliminacji ME w grupie III, zakończył się zwy-

cięstwem gospodarzy 1:0. Bramkę (w 20 min.) zdobył O'Biak. Do ćwierćfinału zakwalifikowali się Jugosłowianie. Końcowa tabela grupy III przedstawia się następująco:

Jugosławia	10:2	12-4
Irlandia Pn.	6:6	8-5
Szwecja	6:6	8-9
Norwegia	2:10	5-15

PORTUGALIA — ANGLIA 1:1

Wynikiem nie rozstrzygniętym zakończył się mecz eliminacyjny ME w grupie I, pomiędzy Portugalią a Anglią. Bramkę dla Portugalczyków zdobył Rodrigues, dla Anglików — Channon. Remis w tym spotkaniu najbardziej usatysfakcjonował

Czechosłowaków, którym do awansu wystarczy najskromniejsze zwycięstwo w ich ostatnim spotkaniu z Cypr.

Oto tabela grupy I:

Anglia	8:4	11-3
CSRS	7:3	12-5
Portugalia	5:5	4-7
Cypr	0:8	0-12

Do rozegrania pozostały jeszcze spotkania: Cypr — CSRS (23 bm.) i Portugalia — Cypr (3 XII).

RFN — BULGARIA 1:0

W meczu eliminacyjnym grupy VIII RFN pokonała Bułgarię 1:0. Bramkę w 65 min. zdobył Heynckes. Po tym spotkaniu niemal pewnym ćwierćfinalistą jest drużyna RFN której do awansu wystarczy nawet remis na własnym boisku z Malta.

Oto tabela:

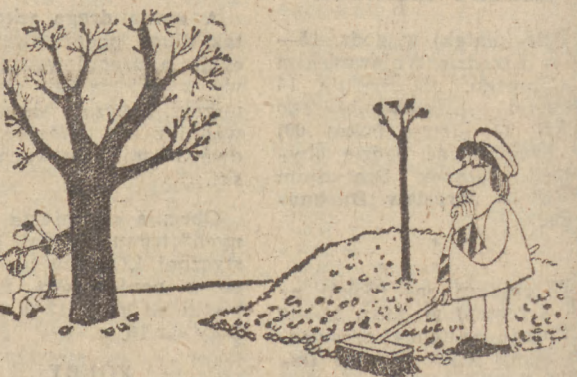
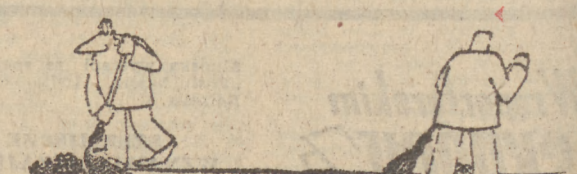
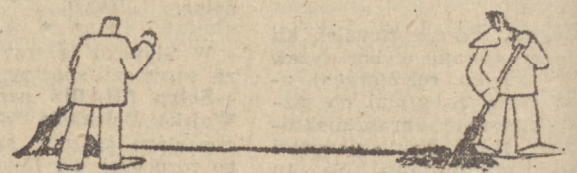
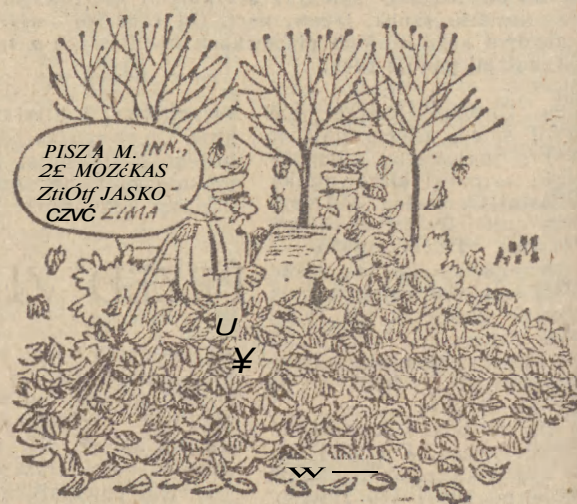
RFN	7:3	fl--4
Grecja	7:5	12-9
Bułgaria	4:6	10-7
Malta	2:6	2-10

TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW W MONACO

W środę zakończył się turniej piłkarski, juniorów w Monaco o Puchar Alberta. Zwyciężyli w nim młodzi reprezentanci Hiszpanii. W meczu finałowym Hiszpanie zwyciężyli — po ogrywce — Francję 2:1. W meczu o trzecie miejsce Jugosławia pokonała Włochy.

W turnieju wzięła udział także reprezentacja Polski juniorów. Polacy wypadli źle, zajmując ostatnie miejsce w swojej grupie eliminacyjnej. W ostatnim swoim spotkaniu nasz zespół uzyskał bezbramkowy remis z Jugosławią.

OTO JESIEŃ...



MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

Bardzo emocjonujący jest finisz meksykańskich mistrzostw, świata w pięcioboju nowoczesnym. Zacięty pojedynek o mistrzostwo świata toczą Ledniew (ZSRR), Kancsai (Węgry) i Fox (W. Bryt.).

Konkurencja pływacka przyniosła sukces Kanadyjczykowi Hawesowi — 1.224 pkt. (dystans 300 m pokonał on w czasie 3.26,4), drugi był Fitzgerald (USA) — 1.200 pkt. (3.29,3), a trzeci Burley (USA) — 1.110 pkt. (3.31,15). Drużynowo czwartą konkurencję wygrali Amerykanie — 3.512 pkt. przed Kanadyjczykami — 3.316 pkt. i Węgrami — 3.300 pkt.

Oziś
wiadomości
sportowe
również na stronie 7.

W II LIGACH

URSUS — GWARDIA

Piłkarze ekstraklasy i II ligi rozegrają w najbliższą sobotę i niedzielę przedostatnią kolejkę spotkań. O ile w I lidze trwa jeszcze zacięta walka o miano lidera jesieni, to w obu grupach II ligi, zdecydowanymi faworytami są gdańska Lechia i opolska Odra.

Koszalińscy gwardziści wyjeżdżają na mecz z Ursusem. Bodzie to już ostatnia w tym sezonie szansa zdobycia punktów w meczu wyjazdowym. Ursus zajmuje 6. miejsce w tabeli, — ze stratą tylko jednego punktu do gwardzistów. Gospodarze nie dzielnego spotkania posiadają groźnych strzelców — Młackiego i Neymana.

Koszalinianie w ostatnich meczach notują raczej niższe formy i w Ursusie stoją przed niełatwym zadaniem. Z innych spotkań w grupie północnej najciekawiej zapowiadają się mecze Lechii z Motorem i Jagiellonii z warszawską Polonią. Pierwszy zdecyduje o tym

kto będzie przodownikiem jesieni, drugi jest niezwykle ważny dla obu drużyn ze strefy spadkowej. Oto pełny terminarz 14. kolejki spotkań w grupie północnej:

Ursus — Gwardia
Lechia — Motor
Dąb — Arka
Avia — Stoczniovec
Bałtyk — Zagłębie W.
Jagiellonia — Polonia
W-wa
Olimpia — Zawisza
Polonia Bydg. — Stal
Stocznia

SIATKARKI CZARNYCH PODEJMUJĄ WICELIDERA

W sobotę i niedzielę siatkarki Czarnych Słupsk rozegrają w Słupsku dwa spotkania z aktualnym wiceliderem tabeli — zespołem Budowlanych Toruń. Toruńskie dziewczyny straciły tylko jeden punkt (przegryły 2:3 z AZS Białystok). Przy pominięciu jeszcze, że w ubiegłym sezonie, siatkarki Czarnych; toczyły wyrównane boje z Budowlanymi. Chociaż w tym sezonie dru-

żyna Czarnych przedstawia wyższą klasę, to Budowlani nie będą łatwym przeciwnikiem. Mimo to kibice Czarnych liczą na całkowity sukces swej drużyny.

Spotkania Czarni — Budowlani Toruń odbędą się w hali sportowej WSP. Początek meczu: w sobotę o godzinie 18 i w niedzielę — o godzinie 10,30.

Przedprzedaż biletów prowadzi sekretariat klubu (ul. Grotgiera, tel. 25-79).

POD KOSZAMI

Koszykarze TI-ligowego S7/S A/S Koszalin grają w Koszalinie z IJnią Wałbrzych. Mecze odbywać się będą w hali sportowej przy ulicy Głowackiego. Początek spotkań w sobotę — godzina 17 i w niedzielę — godzina 10. Jeszcze nie wiadomo, czy trener Cieślak będzie miał do dyspozycji cały skład. W ostatnich spotkaniach ze Szprotawą nie grała najlepsza snajperka — Bożena Wołujewicz.

Koszykarze Bałtyku walczą będą w meczach wyjazdowych z drużyną Startu Łódź. Start ma obecnie 14 punktów i zajmują fi. pozycję. Bałtyk z 11 punktami zajmuje ostatnie. 10. miejsce

(ebe)

KRÓLUJĄ NORKI I... KRÓLIKI

Zima u progu, a razem z nią — sezon futer. Nieliczni, którym dane było uczestniczyć w międzynarodowym kongresie futrzarskim, zorganizowanym ostatnio w Zakopanem, przekonali się na własne oczy, że producenci z krajów RWPG przygotowani są do sezonu — dobrze. Przez 4 dni w zakopiańskim hotelu „Kasprowy” odbywała się rewia futer, kurtek i kożuchów, zdolnych zaspokoić najbardziej wybredne gusty.

Zakopiańskie spotkanie było trzecim już z kolei, kongresem futrzarskim, zorganizowanym przez kraje RWPG. Duże zapotrzebowanie na futra i kożuchy, jakie od kilku lat notuje się u nas i u sąsiadów, przybliżyło znaczne ożywienie w tej gałęzi wytwórczości, a w rezultacie zwiększyło zainteresowanie wymianą handlową oraz konfrontacją umiejętności garbarskich i kuśnierskich. Nie bez znaczenia jest także wzrost udziału krajów RWPG w światowym handlu futrami.

Według danych za rok ubiegły, państwowy skup skór futerkowych przedstawił się w naszym kraju następująco: liczba skór lisich (poza rudymi) sięgała 290 tysięcy, skór norki — 153,3 tys., nutrii — 1,3 mln, królików — 9 milionów. Skup skórek zwierząt łownych (piżmaków, rudych lisów, kun) ograniczył się do ISO tysięcy sztuk

łącznie. Dane te są znakomitą ilustracją zmian, jakie dokonały się w naszym i światowym futrzarstwie. Wskażują bowiem, jak niewielkie znaczenie mają dziś polowania — tradycyjny sposób zdobywania skór — a jak potężnym „przemysłem” stała się hodowla zwierząt futerkowych.

Jak dotąd, w hodowli norek uzyskała najbardziej efektywne rezultaty: futerka tych zwierzątek mają dziś około 50 odmian barw i odcieni. W dodatku futro ich należy do szczególnie trwałych. Według światowej klasyfikacji futer, pod względem trwałości norki mają 70 punktów, czyli przewyższają je tylko wydry i bobry (po 100 punktów). Dla porównania: skóra z szara królika przetrwała tylko 3 punkty... W rezultacie norka jest dziś królową futer i przypada na nią 70 proc. światowego handlu w tej dziedzinie. Hodowana jest głównie w Danii, Finlandii i Stanach Zjednoczonych: w każdym z tych krajów roczna produkcja skórek zbliża się do 3 milionów sztuk.

Drugie miejsce na futrzarskiej liście zajmują karakuty. Tradycyjnie już największym ich dostawcą jest Związek Radziecki, który sprzedaje na światowych aukcjach ok. 4 miliony skórek rocznie. ZSRR jest także, od wieków zresztą, największym eksporterem najdroższych futer świata — obo-

Także nasz kraj oagrywa pewną, chociaż jeszcze skromną rolę w światowym handlu futrami. Sprzedajemy rocznie na światowych aukcjach około 200 tys. platynowych, niebieskich i srebrzystych lisów, około 100 tys. skórek norki, 260 tys. nutrii. Importujemy wprawdzie pewne ilości skór owczych i jagnięcych, których krajowa produkcja jest zbyt skromna jednak już od 15 lat nasze saldo w handlu futrami jest dodatnie. Oprócz tradycyjnych kożuszków eksportujemy 25 proc. futer króliczych, cieszących się dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród młodych klientów z RFN.

Światowy handel futrami pole? dziś głównie na eksporcie i zakupach surowych skór: w stanie nie w „wyrwini” nym sprzedaje się 80-85 oroc. skórek. Taki właśnie charakter obrotów związanych jest głównie z barierami celnymi, obowiązującymi w handlu gotowymi futrami.

Na dziesiątkach aukcji, organizowanych w tym roku w Europie, Nowym Jorku, Montrealu, ceny futer miały stałą tendencję rosnącą. Zrozumiał jest zatem ożywienie wśród producentów skór i gotowej odzieży, a także zainteresowanie, jakie towarzyszyło zakopiańskiemu kongresowi.

URSULA SZRPERSKA

Na zdjęciu: jedna z propozycji futrzanych czechosłowackich zakładów KARA.

CAF — CT*

